Nr. 13. We Lwowie wtorek dnia 10 stycznia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy.

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Niebezpieczeństwo od Południa.

Lwów, 9 stycznia.

Punkt ciężkości austrjackich sił wojskowych, dzięki nowej konstelacji stosunków politycznych, przenosi się szybko z północnego wschodu na południowy zachód, nad włoską granicę. Równocześnie niemal z zapowiedzianem zmniejszeniem w ciągu zimy garnizonów galicyjskich do stanu z przed roku 1888, w obrębie trzeciego korpusu armji (Grac) obsadzono wojskiem kilka miast nad włoską granicą, zwiększono znacznie garnizony w Tryjeście i Gorycji i obsadzono przełęcze alpejskie forteczną artylerją.

W kierunku wzmocnienia załóg w Tyrolu, miarodajnem było życzenie sfer wojskowych, by obsadzić garnizonami dolinę Pusty, stanowiącą jedyną linję komunikacyjną z korpusem południowym, na której to drodze na przestrzeni 180 kilometrów, między Bruneck-Lienz a Bielakiem, nie było dotychczas ani jednego żołnierza. Nowe zwiększenie załóg w Tyrolu, doprowadzi je do liczebnego stanu z przed roku 1888, kiedy to prócz 18 batalionów liniowego wojska, znajdowało się jeszcze w Tyrolu 10 batalionów strzelców krajowych, podczas gdy obecnie znajduje się tam ogółem tylko 24 batalionów.

Niespodziewane, a silne wzmacnianie tyrolskich garnizonów pod naciskiem stosunków politycznych, Austrja praktykowała już. Równo przed 25 laty, w zimie r. 1879/80 obawa przed ruchawką irredentystów była tak wielką, że przeniesiono do Tyrolu, w którym załogowało już 38 batalionów, jeszcze sztab szóstej brygady piechoty i 59 pp. z Solnogrodu i 15 bat. strzelców z Wiednia.

Jeśli ówczesna zmiana garnizonów na początku 1880 roku była czemś niezwykłem— gdyż zmiany podobne przeprowadzano wtedy z reguły w jesieni — i obecne zmiany są niemniej nadzwyczajne. Od roku 1892 praktykuje się wprawdzie przenoszenie pułków także na wiosnę, to jednak odbywa się ono tylko co dwa lata i wypaśćby miało w r. 1906 dopiero. Dziwnym zbiegiem okoliczności, „polepszenie stosunków z Rosją" odkryto w Austrji akurat w przededniu wielkiego procesu tryjesteńskich irredentystycznych dynamitardów, jaki wkrótce odbędzie się we Wiedniu i który jak się zdaje wywlecze na światło dzienne ciekawe szczegóły ich stosunku do mniej lub więcej urzędowych sfer stołecznych Italji.

Prócz wyżej naprowadzonych szczegółów, za wzmocnienie sił zbrojnych w Tyrolu i wojennego pogotowia, przyjąć należy kreowanie komendy twierdzy w Trydencie, uformowanie tam kadry telegraficznej i oświetlenia i systemizowanie tamże i w Celowcu posady dyrektora artylerji fortecznej. Urządzono dalej stację gołębi pocztowych i postanowiono zbudować, względnie uzupełnić, fortyfikacje w Landro, Sexten, na Plätzwies, w Corte Ruaz, Tre Sassi koło Buchenstein, na Lusia-Alpie, koło Paneveggio, koło Trydentu. na Monte Brione, koło Rivy i t. d. ma być przeprowadzoną również budowa drogi Wielkich Wolomitów. Niektóre z tych robót są już w pełnym toku. Żandarmerja tyrolska otrzymała specjalne instrukcje, a władze wojskowe w porozumieniu z politycznemi, wydały już odpowiednie zarządzenia, by na wypadek mobilizacji, załogi rozsianych wśród gór fortów wzmocnione być mogły bezpośrednio do komendantów fortów zgłaszającymi się rezerwistami.

Tak więc horyzont austrjacki rozjaśniony na północnym wschodzie, zaciemnia się nad Alpami.

Walka reakcji z ukazem carskim.

Niewiele dni minęło od wydania carskiego ukazu, a już powstaje gruba wątpliwość, czy i w jaki sposób ukaz ten wejdzie w życie i kto go wprowadzi.

Bardzo cenne pod tym względem wiadomości otrzymuje *Cz s* z Petersburga. Według nich, ukaz nie jest bynajmniej zwycięstwem Pobiedonoscewa; świadczy już o tem wzmocnienie §. 6 o tolerancji religijnej. Z wszystkiego wnosićby można, że jeżeli ukaz jest następstwem polityki i rządów ks. Mirskiego, to przecież jest przeważnie dziełem Wittego. Rola Wittego, jako reformatora, byłaby znaczącą; obstając za obecnym ustrojem państwowym, sięgnąłby głęboko swoją naprawą tak pod względem społecznym, jak politycznym. Miałby zadanie trudne, bo przeciw sobie: reakcję, którą głównie przedstawiają, przynoszący Rosji wstyd i hańbę zgrzybiały Pobiedonoscew, splamiony krwią Unitów i Żmudzinów hr. Murawiew i hr. Solski; dalej stronnictwo wywrotu, które najbardziej się obawia powodzenia nieradykalnych reform i które zgnieśćby Witte musiał; wreszcie wolnomyślne żywioły, które oświadczyły się za konstytucją, a które należałoby zjednać dla reform. Dlatego też — jak mówią petersburskie doniesienia *Czasu* — Witte musiałby dążyć do jak największej władzy, a w tej mierze jest precedens, bo dyktatura hr. Loris-Melikowa. Witte, który broniąc dobra i skarbu państwa, naraził się nieraz w. książętom, chciałby prawdopodobnie połączyć się z w. ks. Aleksandrem Michajłowiczem, synem b. namiestnika Kaukazu, a szwagrem cesarza, który ma znamiona człowieka przyszłości. Dodać trzeba, że złe rządy, których naprawie śmią się jeszcze niektórzy opierać, do tego doprowadziły potwornego zjawiska, iż społeczeństwo rosyjskie oczekuje wyzwolenia z nich także — od klęsk zewnętrznych!

W Petersburgu opowiadają dalej, że niestety, rozróżnić trzeba przygotowania reform od rządów chwili. Rola ks. Mirskiego zdaje się mieć, ku żalowi dobrze myślących i uczciwych ludzi, ku schyłkowi. Jeżeli nie ustąpił, to dlatego, że zanadto jest porządnym, aby chcieć zwiększać kłopoty cara, wysuwając naprzód swoją popularność; dla tych samych zapewne powodów nie spieszy się władza z jego uwolnieniem. Wypracowywanie zatem reform i nawet ich wprowadzenie, nie wyklucza sporadycznego zwycięstwa reakcji. Jego najsmutniejszym wyrazem byłoby powołanie na miejsce ks. Mirskiego generał gubernatora kijowskiego Klejgelsa, zawodowego szefa policji. W. ks. Sergjusz, szwagier cara — jak mówią — złożyć miał generał-gubernatorstwo Moskwy, a zachował dowództwo wojsk tego okręgu. W. ks. Michał z powodu zdrowia złożył przewodnictwo w Radzie państwa; zastąpićby go powinien w. ks. Włodzimierz, lecz i on złożony jest ciężką chorobą. Dotąd nie wiadomo, kto zajmie opróżnione stanowisko.

W Petersburgu nie obawiają się dzisia rewolucji ulicznej, ale liczą się z dynamitową. Przewidują, że reakcja przez zaślepienie, rewolucja bomb przez zagorzalstwo, usiłować będą przeszkodzić reformom, na podstawie ukazu. Przyszłość więc bardziej niejasna, niż kiedykolwiek. A zapominać nie można, że nad reformatorami rosyjskimi, od Speranskiego i Loris Melikowa, do Mirskiego, ciężyło *fatum*, iż rozpoczętego dzieła dokończyć nie mogli. Czy Witte będzie szczęśliwszym i pożyteczniejszym — niepodobna przesądzać.

Zaległości Rady miejskiej.

= P. wiceprezyd. Michalski, zapowiadając we czwartek, że po ruskich świętach zapraszać będzie radę na posiedzenia dwa razy tygodniowo, zniewolony był do tego faktem, iż nie licząc tego, co jeszcze do końca kadencji ze spraw bieżących do rady wejdzie, niezałatwionych dotąd jest jeszcze na posiedzeniu jawnem 81, a na posiedzeniu tajnem 40 spraw. Znaczna część tych spraw weszła do rady celem powzięcia decydującej uchwały jeszcze z początkiem, lub w ciągu roku 1903, a więc zalega blisko dwa lata; inne pochodzą z r. 1904, lecz są niemniej pilne i załatwienie ich ze strony obecnie urzędującej rady koniecznie im się należy. Są mianowicie wśród nich sprawy budowlane, nauczycielskie, targowe, sprawy kupna gruntów, sprawa przyczynienia się do kosztów utrzymania policji, sprawy regulacyjne, sprawy nowych klas równorzędnych w szkołach ludowych, dostawa materjałów budowlanych i brukowych, urządzenie windy w szkole im. ces. Elżbiety, restauracja plebanji przy cerkwi św. Piotra i Pawła, rozszerzenie boiska dla młodzieży, zmiana nauki na kursach handlowych w szkole król. Jadwigi, przyjmowanie kobiet do służby miejskiej, opalanie korytarzy szkolnych, budowa kanału przez zakład św. Łazarza, petycja urzędników manipulacyjnych o dodatki pięcioletnie, budowa kanału w górnej części ulicy Kurkowej, parcelacje, regulacje ulic, betonowanie rowu na gruncie realności dominikańskiej ($81^1/_4$), sprawa przyjęcia rozmaitych legatów dobroczynnych, kredyt na leczenie straży pożarnej w szpitalu, subwencje dla kilku stowarzyszeń, sprawa pożyczki na szkołę Sobieskiego, regulamin dla komisji gazowej; szereg próśb o nadanie obywatelstwa miejskiego, powiększenie relutum na zakład nieuleczalnych, brukowanie stanowisk dorożkarskich, prośby urzędników i nauczycieli o zaliczki itd.

Z tego wyciągu krótkiego z wykazu, jaki prowadzi p. wiceprezydent Michalski, okazuje się, że istotnie dobre imię bądź co bądź pracowitej naszej rady miejskiej wymaga wykończenia jeszcze wielu spraw, do których przeważnie inicjatywa nawet od tej rady wyszła i że nieusprawiedliwionem byłoby zostawianie radzie nowej takiej spuścizny zaległości.

Z pewnością więc cała rada poprze piękną inicjatywę swego wiceprezydenta i przez parę posiedzeń popracuje intenzywniej, aby

zaległości sprzątnąć ze stołu radzieckiego, nie zaniedbując przytem wielu ważnych spraw bieżących, które jeszcze również własność tej rady stanowią i co do których ambicją jej jest definitywnie je przeprowadzić przed upływem kadencji.

Upadek Portu Artura.

(Telegr. „Dziennika polskiego“).

Londyn. Do biura Reutera donoszą z Tokio z wczoraj: Japończycy zamierzają utworzyć z Portu Artura wielką stację dla floty. Po wyjeździe jeńców rosyjskich pozostanie tam tylko mały garnizon. Okręty japońskie obecnie zajęte są usuwaniem min. Mimo to żegluga jeszcze długi czas będzie niepewna. Dalny wkrótce otwarty będzie dla handlu neutralnego.

Krążowniki japońskie udały się do Czifu i Kiaoczau w pościg za okrętami rosyjskimi.

Londyn. Do biura Reutera donoszą z głównej kwatery generała Nogi dnia 5 b. m.: W Porcie Artura wybuchły w dzień kapitulacji w dwóch miejscach pożary. Generał Stoessel przepraszał z tego powodu dowódzcę japońskiego i oświadczył, że ochotnicy, którzy pozostali w mieście po wymarszu garnizonu nie wystarczają do utrzymania bezpieczeństwa, prosił więc, aby wojsko japońskie natychmiast wmaszerowało.

Londyn. Do biura Reutera donoszą z Portu Artura *via* Fusan: W rozmowie z generałem Nogi oświadczył generał Stoessel, że prawdziwą przyczyną wojny był fakt, że Rosjanie nie znali japońskich cnót wojennych. Stoessel kapitulował, bo mógłby się był trzymać chyba tylko jeszcze kilka dni i to z wielkiemi ofiarami. Przybycie 12-calowych dział japońskich sprowadziło przełom w oblężeniu. Stoessel zdziwił się, gdy słyszał o klęskach Kuropatkina. Oświadczył w końcu, iż jest to zupełnie zbytecznem, aby flota bałtycka płynęła dalej na teren wojny.

Londyn. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, iż do Portu Artura odpłynęło 10 statków transportowych, aby zabrać chorych i rannych żołnierzy rosyjskich i przewieźć ich do Simonoseki.

Wiele zatopionych w zatoce portarturskiej okrętów rosyjskich, według zdania inżynierów japońskich, potwierdzonego przez nurków, będzie zdolnych, po dokonaniu nieznacznych repeperacyj, natychmiast do użytku. Praca około wydobycia tych okrętów, jako też łodzi antitorpedowych, rozpocznie się przy końcu stycznia.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że generał Stoessel udaje się we czwartek do Nagasaki wraz z żoną, córką i siostrą. Dnia 16 bm. wsiądzie na statek francuski „Australia“ i odpłynie do Europy. Także niżsi admirałowie, a między nimi ks. Uchtomski, odpłyną do Europy.

Londyn. (Tel. wł.) Mikado mianował admirała Szidajamę gubernatorem Portu Artura.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Odwrót Kuropatkina?

Londyn. (Tel. wł.) Amerykańskie koła urzędowe oczekują w najbliższych dniach odwrotu Kuropatkina z nad rzeki Sza. Depesze, które nadeszły do Waszyngtonu, donoszą o cofaniu się wojsk rosyjskich w kierunku Tielinu. Prawdopodobnie Kuropatkin zajmie obronną pozycję pod Charbinem.

Stan rosyjskiej floty w Porcie Artura.

Tokio. (Tel. wł.) Podług informacyj udzielonych przez pewnego oficera marynarki, korespondentowi *Local Anzeigera*, w Porcie Artura znajduje się jeszcze dziesięć okrętów, zdolnych do natychmiastowego użytku. Cały port zajęty jest przez uszkodzone okręty wojenne. Wielką trudność sprawia przeprowadzenie okrętów przez miejsca, gdzie zatopiono miny. Z powodu braku nurków nie można było dotychczas zbadać stanu zatopionych okrętów.

Flota bałtycka.

Suda. (Port na północnem wybrzeżu Krety). Rosyjskie krążowniki „Oleg“, „Isumrus“, „Dniepr“ i „Rion“, tudzież 3 torpedowce, wczoraj popołudniu wyjechały do Port-Said.

Pożyczka japońska.

Tokio. Słychać, że ma być wkrótce wydana czwarta wewnętrzna pożyczka w wysokości 100 milj. jenów.

3-cia eskadra rosyjska.

Londyn. (Tel. wł.). Jak dzienniki donoszą z Kopenhagi, trzecia eskadra rosyjska dziś opuszcza Libawę i oczekiwaną jest przy końcu miesiąca na wodach duńskich.

Petersburg. (Tel. pryw.) W Towarzystwie inżynierów górniczych wyjaśniono, że rosyjskie statki wojenne skutkiem swej konstrukcji mogą jedynie używać węgla z Cardiff. Wiele torpedowców rosyjskich zginęło właśnie w skutek braku tego węgla i używania węgla innych marek angielskich.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Rokowania br. Gautscha.

Praga. (Tel. wł.) Poseł Praszek otrzymał od br. Gautscha zaproszenie na konferencję, jako przewodniczący czeskiej sekcji krajowej Rady kulturnej. Na konferencji tej ma być omówioną sprawa pomocy dla ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydent gabinetu br. Gautsch konferował dziś przed południem z drem Eppingerem, przywódcą niemieckiego stronnictwa liberalnego w Czechach. Baron Gautsch oświadczył, iż dążeniem jego jest zbliżyć Niemców do Czechów. O zwołaniu konferencji ugodowej nie myśli, raczej pragnąłby, aby, analogicznie do akcji ugodowej w sejmie morawskim, także sejm czeski wybrał stałą komisję ugodową.

Dr. Eppinger przyłączył się do tego zapatrywania i oświadczył, iż Niemcy zmienią swą taktykę w sejmie czeskim, jeśli Czesi zaniechają obstrukcji w parlamencie.

Następnie konferował br. Gautsch z marszałkiem krajowym Czech ks. Lobkovicem.

Towarzystwo producentów spirytusu.

Praga. (Tel. wł). Pod przewodnictwem posła ks. Schwarzenberga Tow. producentów spirytusu w Pradze odbyło wczoraj po południu nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem, w myśl wniosków, uchwalonych na kongresie reprezentantów gorzelń rolniczych, w sprawie założenia Towarzystwa dla sprzedaży spirytusu dla gorzelń rolniczych w Czechach, na Morawach i Śląsku, zajmowano się ułożeniem statutów dla projektowanego Towarzystwa, które ma nosić nazwę: Czesko-morawsko-śląskie Towarzystwo dla sprzedaży spirytusu. Celem tego Towarzystwa jest osiągnięcie jak najwyższych cen sprzedaży dla spirytusu, produkowanego w gorzelniach członków Towarzystwa, jak również uzyskanie korzystnych kredytów, utworzenie składów wolnych itd.

Towarzystwa producentów spirytusu na Morawach i Śląsku wysłały licznych reprezentantów. Producentów spirytusu w Galicji reprezentował p. Baczewski ze Lwowa.

Referat przedłożył wiceprezes Bauer, a w dyskusji, która wykazała zgodność w zapatrywaniach wszystkich członków zgromadzenia brali udział: poseł hr. Deym, hr. Kolowrat, członek izby panów dr. Mettal i w. i.

Po uchwaleniu statutów, przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: Zebrani dziś członkowie Tow. producentów spirytusu uznają konieczność połączenia się wszystkich gorzelń rolniczych celem wspólnej sprzedaży produkowanego przez nie spirytusu, a zapatrywanie to swoje stwierdzają przez to, iż przystępują do Tow. sprzedaży spirytusu, stowarzyszenia z ograniczoną poręką.

Równocześnie upoważniono wydział Tow. producentów spirytusu, aby uchwalone na zgromadzeniu statuty, przedłożył władzom do zatwierdzenia, wypracował regulamin i poczynił wszystkie kroki przygotowawcze, aby po uzyskaniu zatwierdzenia władz, jak najprędzej mogło się odbyć konstytuujące walne zgromadzenie.

Wypadki na Węgrzech.

Budapeszt. Hr. Apponyi został postawiony jako kandydat do Sejmu w miejscowości Jasberenyi.

Budapeszt. Prezydent ministrów Tisza wygłosił tu na zgromadzeniu wyborczem partji liberalnej mowę programową, która trwała dwie godziny. Omówił w niej wszystkie dziedziny życia państwowego. Co się tyczy samoistnego obszaru cłowego Węgier, to utworzenie go w chwili obecnej, wywołałoby prawdziwą rewolucję w stosunkach ekonomicznych i sprowadziłoby na Węgrzech ciężkie, długoletnie przesilenie. Ugoda, ułożona przez Szella zawierała bardzo znaczne koncesje dla Austrji. Rokowania w sprawie traktatu handlowego z Niemcami będą miały, jak się zdaje, wynik zadowalający, ale nie należy oddawać się zbytnio nadziejom. Przechodząc do kwestji społecznej, Tisza oświadczył, że trzeba koniecznie wspierać drobnych przemysłowców i umożliwić im udział we wszystkich korzyściach, jakie ma do dyspozycji przemysł wielki. Rolnik, kupiec, przemysłowiec, to równorzędne czynniki życia państwowego. Następnie zauważył mowca że w ogólności stosunki społeczne na Węgrzech są obecnie bardzo smutne. Mowca zwalczał program socjalnej demokracji i teorję socjalizmu państwowego. Dążyć należy do tego, ażeby robotnik osiągnął wyższy poziom życia materjalnego i umysłowego. Kwestję tę należy rozwiązać na zasadzie wolności, przyczem atoli powaga państwa nie powinna ucierpieć. Zapowiedź reformy wyborczej, która powiększy liczbę wyborców, ale nie wprowadzi powszechnego prawa wyborczego, wywołała oklaski.

Budapeszt. Dzienniki ministerjalne donoszą, że Stefan hr. Tisza otrzymał od monarchy pełnomocnictwo do rozwiązania natychmiast nowej Izby poselskiej w razie, gdyby opozycja w nowej Izbie stawiała w dalszym ciągu opór reformie regulaminu. Dlatego też opozycja nie przypisuje wielkiej wagi do obecnych wyborów i przygotowuje się na cały szereg walk przeciw gabinetowi.

Wrzenie w Rosji.

Paryż. (Tel. wł.). Nadeszłe tu z Petersburga depesze stwierdzają, że w Petersburgu panuje wielkie wzburzenie przeciw najwyższym kołom wojskowym. Zarzucają im mianowicie, że one ponoszą winę klęsk pod Wafanku i nad rzeką Sza, oraz, że z powodu ich niedbalstwa gen. Stössel musiał kapitulować. Generałowie: Kuropatkin i Dragomirow domagali się zaraz na początku wojny opuszczenia Portu Artura przez wojska rosyjskie, ale petersburskie koła wojskowe wywarły nacisk na cara, tak, że on postanowił, aby wojska w twierdzy pozostały i aby twierdza broniła się przed Japończykami. Mimo upadku Portu Artura, o pokoju nie może być teraz mowy. Rosja musi walczyć teraz dopóty, póki nie odniesie zwycięstwa.

Kraków. (Tel. pryw.). *Naprzód* donosi, że dnia 27 grudnia z. r. odbył się w Petersburgu bankiet, w którym wzięło udział 780 osób, przedstawicieli inteligencji zawodowej. Przewodniczył członek rady miejskiej Kiedryn. Uchwalono i podpisano następującą rezolucję:

„Wzdrygając się przed temi okropnościami, jakie rozgrywają się na dalekim Wschodzie, będąc świadomymi zupełnej bezcelowości ofiar, ponoszonych przez naród rosyjski w wojnie obecnej i obawiając się kompletnej ruiny, do której kraj zostaje doprowadzony, my, przedstawiciele inteligencji zawodowej i klasy robotniczej, zgromadzeni na bankiecie dnia 27 grudnia 1904 r. w liczbie 780 osób, uważamy za swój obowiązek: 1. jednogłośnie zaprotestować przeciw wojnie, w którą rząd wciągnął kraj i którą toczy wbrew opinji i interesom narodu i 2. wyrazić nasze głębokie i niezłomne przekonanie, że wyprowadzić kraj z teraźniejszego ciężkiego położenia może najlepiej sam naród w osobach przedstawicieli, swobodnie wybranych na zasadzie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego głosowania“.

Następnie uczczono przez powstanie z

miejsc: Sazonowa, Sikorskiego i Pokotyłowa (wybuch w hotelu „Północnym") i śpiewano przeszło godzinę różne pieśni rewolucyjne, poczem wszyscy spokojnie się rozeszli. Żadnych następstw bankiet dla jego uczestników za sobą nie pociągnął.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Fremdenblatt* donosi, iż rokowania handlowe z Niemcami trwają dalej. Ciągle jeszcze trudności sprawia konwencja weterynaryjna.

Zbrojenie się Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Izba reprezentantów uchwaliła ustawę w sprawie ufortyfikowania portów amerykańskich. W dyskusji nad tą ustawą podniesiono, że 31 portów jest silnie ufortyfikowanych, tak że żaden komendant floty nie mógłby się do nich zbliżyć. Podniesiono także znaczenie min podwodnych.

Jeden z przeciwników ustawy, zabrawszy głos, podniósł, że zbytecznem jest mówić o zbrojeniach się w interesie pokoju, jeśli na czele rządu stoi mąż, hołdujący bożkowi wojny.

Japonja a Francja.

Paryż. *Echo de Paris* twierdzi, że posiada sensacyjne dokumenty, z których niezbicie wynika, że Japonja gotowa jest zaatakować Francję w Indochinach. Pismo dodaje, że jutro rozpocznie druk tych dokumentów.

Sprawa Syvetona.

Paryż. Szwagier Syvetona dr. Barnay, został wczoraj ponownie skonfrontowany z członkami rodziny Syvetona i kilku innemi osobami. Na zapytanie, na jakich podstawach doszedł do przypuszczenia, iż Syveton padł ofiarą zbrodni, Barnay nie mógł dostatecznie odpowiedzieć. Z tego sądzą, że śledztwo w tej sprawie zostanie w najbliższym czasie zaniechane.

Komisja hullska.

Paryż. Komisja hullska zebrała się dzisiaj na obrady w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Bielsko. (Tel. wł.). W miejsce Haasego, który złożył swój mandat do Rady państwa, kandydować będzie fabrykant Joseffy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zostający w więzieniu śledczem Antoni Bodnar, którego rozprawa miała się odbyć wkrótce, będzie na wniosek obrońcy, oddany lekarzom psychiatrom, aby ci zbadali jego stan umysłowy. Bodnar w czerwcu r. 1903 włamał się w Stanisławowie do kancelarji wojskowej i ukradł tam znaczną sumę pieniężną, oraz ważne papiery, poczem umknął do Ameryki. Następnie powrócił z Ameryki i został w Samborze aresztowany. Znaleziono przy nim 12.000 k. Jest on oskarżony o szpiegostwo, zdradę stanu i kradzież z włamaniem się.

Paryż. W wyborze uzupełniającym w II okręgu miasta Paryża, w miejsce Syvetona wybrano członkiem Izby deputowanych admirała Bienaimé.

Petersburg. Minister komunikacji Chiłkow wyjechał w sprawach służbowych za granicę.

Warszawa. (Tel. pryw.) Zmarł tu Henryk Wernic, literat, autor wielu prac pedagogicznych.

KRONIKA.

Lwów 9 stycznia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota + 1° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Wicedyrektorem zakładu wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, został ks. Maksymiljan Kohlsdorfer T. J., dotychczasowy dyrektor gimn. zakładu.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował aplikanta manipulacyjnego Mikołaja Cudziłę, etatowym pisarzem manipulacyjnym, a djetarjusza rachunkowego Józefa Telakowskiego aplikantem manipulacyjnym Wydziału krajowego.

W sprawie ustaw Sodalicji. W numerze sobotnim podał źle poinformowany przygodny korespondent, jakoby w Krakowie miało się odbyć walne zebranie Sodalicji marjańskiej celem narad nad zmianą statutu Sodalicji; pisze dalej o jakichś statutach przez Grzegorza XIII 300 lat temu zatwierdzonych. W interesie prawdy podajemy, że zgromadzenie żadne w Krakowie się nie odbędzie, że dalej o zmianie statutu, przez śp. Leona XIII zatwierdzonego, także niema mowy a nakoniec, że obawy korespondenta są płonne, bo Sodalicja nietylko nie upada, ale owszem po kongresie Marjańskim trwale na silnych podstawach rozwija się.

Ruch ogólny, na szlaku Dolina-Wygoda przywrócono dnia 7 bm.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na części szlaku Kołomyja-Stefanówka, linji lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka dnia 8 bm. aż do odwołania.

Jasełka. W szkole św. Marcina odegrali wczoraj o godzinie 5 popołudniu uczniowie tejże szkoły „Jasełka", według układu ks. Alfreda Soleckiego. „Jasełka" były odegrane w 5 aktach. W pierwszym akcie przedstawione było obozowisko pasterzy, w drugim zjawienie się anioła, który im tłómaczył znaczenie łuny i śpiewów anielskich i który im rozkazał, iść pokłonić się P. Jezusowi nowonarodzonemu, w trzecim akcie przybycie pastuszków do szopki, w czwartym Trzej Królowie u Heroda i śmierć Heroda, w piątym Trzej Królowie oddają pokłon Chrystusowi Panu.

Wszelki dochód z „Jasełek" przeznaczony jest na biednych uczniów szkoły im. św. Marcina. Także w Towarzystwie katolickiej młodzieży rękodzielniczej błogosławionego Jana z Dukli odegrano wczoraj po raz drugi „Jasełka". Na ogólne żądanie „Jasełka" odbędą się w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 6 wieczorem po raz trzeci.

Rocznica powstania. Komitet obywatelski dla obchodów i spraw narodowych uchwalił na posiedzeniu z 7 stycznia uczcić dzień pamiątkowy powstania z r. 1863/4 solennem nabożeństwem, urządzonem ze współudziałem wszystkich stowarzyszeń i korporacyj w kościele archikatedralnym dnia 21 stycznia (w sobotę) o godz. 10 rano. Uchwalił też zaprosić do oficjalnego udziału w nabożeństwie: reprezentację miejską, władze autonomiczne, grona profesorów wszystkich zakładów naukowych, zakłady naukowe męskie i żeńskie, nadto uchwalił komitet poczynić starania, by stany urzędnicze zachęcić i pobudzić do współudziału w obchodach narodowych. Na posiedzeniu zgłosił też programy obchodów: stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół" uroczysty wieczór na niedzielę 22 stycznia w sali „Sokoła", stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego w niedzielę 22 stycznia o godz. $3^1/_2$ zebranie przy kapliczce przy drodze wuleckiej, zaś o godz. 7 wieczór uroczysty w sali ratuszowej na dochód sprawienia sztandaru.

Opłatek w Tow. ochotniczej straży ogniowej „Sokół" zgromadził wczoraj w południe liczne grono członków, gości i reprezentantów towarzystw, których serdecznem przemówieniem powitał naczelnik straży p. Majewski. Szereg toastów rozpoczął p. J. Neuman, następnie przemawiali: dr. Dulęba, naczelnik m. straży ogniowej Praun, oraz delegaci towarzystw: uczestników powstania z r. 1863/4, „Gwiazdy", „Skały", „Sokoła" i w. i. Ostatni toast „Kochajmy się" wzniósł p. Neuman. Zebranie przeciągnęło się wśród pogawędki przeplatanej chorainym śpiewem kolend, do godziny 3 popołudniu.

O przemyską sprawę. Sprawa zajścia w ruskiem gimnazjum w Przemyślu wywołała w prasie po większej części ostrą krytykę. Między innymi *Dziennik Polski* napiętnował czyn Worobla jako fakt brutalny świadczący o wielkiem zdziczeniu ucznia i znamionujący ruską kulturę. *Diło* w odpowiedzi na to powołało zajście, jakie miało miejsce w tarnopolskiem gimnazjum w roku 1892, twierdząc, że wówczas uczeń Polak zastrzelił profesora Polaka i że wobec tego wypadku prasa ruska za jęła zupełnie odmienne stanowisko, aniżeli *Dziennik Polski* w sprawie obecnej.

Otóż w interesie prawdy stwierdza *Głos polski* w Tarnopolu, na podstawie aktów szkolnych z całą stanowczością, że Iwan Szwed, ur. 23 listopada 1873, uczeń VII B, syn Dymitra gospodarza w Bohatkowcach (powiat Podhajce) grecko-katolickiego obrządku, był Rusinem.

= Lwów-Podhajce. W myśl uchwały rady miejskiej udział gminy m. Lwowa w budowie kolei ze Lwowa do Podhajec ma wynosić 400.000 kor. w formie 25 rocznych rat na amortyzację i oprocentowanie kapitału. Pod względem sposobu sfinansowania całej gwarantowanej sumy, Wydział krajowy zażądał, by gmina przez lat 25 budżetowała 4 procent tytułem gwarancji i 0·55 procent tytułem oprocentowania kapitału, co uczyni rocznie 18 200 koron. Razem tedy miałaby gmina zagwarantować w ciągu lat 25 kwotę łączną 455 000 kor. i w razie nierentowności tej kolei, taką sumę przyczynić się do kosztów jej budowy. Oczywiście, jeśli kolej będzie przynosiła zyski, natenczas gmina m. Lwowa będzie miała prawo do udziału w dywidendzie, w stosunku do swojego udziału w kosztach budowy. Co do postawionego warunku, by dyrekcja budowy kolei była we Lwowie, Wydział krajowy zażądał, ażeby gmina odstąpiła od tego warunku, bo jakkolwiek dyrekcja ta ze względów formalnych powstać musi w Wiedniu, lecz z chwilą jej utworzenia będzie przeniesioną do Lwowa. Magistrat rozważywszy to, na swej ostatniej sesji oświadczył się za przyjęciem owych żądań Wydziału krajowego, tak co do sposobu sfinansowania, jakoteż co do siedziby dyrekcji budowy.

Pogrzeb śp. Eugeniusza Abrahamowicza. W uzupełnieniu porannej depeszy pisze nam nasz korespondent stryjski: Mowy wygłoszone wczoraj na pogrzebie śp. Eugeniusza A. wywołały niezwykłe wrażenie. Przedewszystkiem mowa ks. arcybiskupa Teodorowicza, która jak każde przemówienie tego wielkiego sługi Kościoła i pasterza, była szczytnie religijną, opartą na artykułach wiary katolickiej lecz nie mniej na prawdach życia, rozumowych i głębokich, które on umie tak doskonale odsłaniać i wygłaszać, wszczepiać w serca i umysły. Myśliciel i głęboki psycholog wiernem odtworzeniem tła duszy zmarłego, wskazał jej zalety i przyczyny tej powszechnej sympatji, którą otaczany był we wszystkich kołach ś. p. Eugeniusz. Drugą mową było przemówienie dr. Dulęby imieniem Koła polskiego. Walcząc z głębokiem rozrzewnieniem, odtworzył on najwierniejszy obraz śp. Eugeniusza w rozmaitych fazach jego życia politycznego. W szczególności dał obraz duchowy zmarłego kolegi, na którego przyjaźń i lojalność bezwzględnie liczyć było można; był on mocą wytwornym, o sarkazmie przenikającym a nieobrażliwym, był człowiekiem zasad, zawsze wiernym swoim przekonaniom, ale też umiejącym zawsze uszanować obce, choćby przeciwne zdanie. W obowiązkowości, samodzielności i objektywności sądu nikomu prześcignąć się nie pozwolił. Koło polskie we Wiedniu, mówił dr. Dulęba, traci w zmarłym jednego z najpierwszych swych pracowników, koledzy najlepszego towarzysza pracy a kraj wiernego i oddanego sobie syna!

Dodajemy także, że nad grobem na cmentarzu przemawiał jeszcze imieniem miasta Stryja burmistrz, notarjusz Matkowski.

Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego dotknięty boleśnie stratą dzielnego rzecznika rolnictwa, jakim był śp. Eugeniusz Abrahamowicz wyraził rodzinie przedwcześnie zgasłego swe serdeczne współczucie i uprosił członka swego barona Juljana Brunickiego do zastępstwa Komitetu przy obrzędzie pogrzebowym.

Kronika krakowska. Dziś rano otwarto tu 3 kursa majsterskie: szewski, krawiecki i stolarstwa budowlanego, urządzone przez gminę m. Krakowa w porozumieniu z ministerstwem handlu. Zapisało się na nie 49 uczestników. Na kurs stolarstwa budowlanego zapisało się dwóch artystów malarzy: Bukowski i Trojanowski, oraz architekt Mączeński.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. opieki nad weteranami 1830 i 1831 r. Obecnie komitet Towarzystwa opiekuje się trzema weteranami w Krakowie i dwoma we Lwowie. Uchwalono rozwiązać Towarzystwo w roku przyszłym, a fundusze przekazać Towarzystwu wspólnej pomocy uczestników powstania 1863 r. we Lwowie i Tow. opieki nad weteranami 1863 r. w Krakowie z obowiązkiem utrzymania aż do śmierci weteranów z r. 1831.

Zmarł tu znany kupiec Ignacy Rajal, właściciel dużego sklepu z dywanami, meblami itp.

W Towarzystwie prawniczem i ekonom.

cznem odbędzie się w piątek odczyt znanego adwokata dr. Sulgowskiego z Warszwy o ziemstwach w Rosji.

Kradzież worków pocztowych. Na dworcu kolejowym w Chrzanowie niewyśledzony dotąd sprawca ukradł służąceniu tutejszego urzędu pocztowego dwa worki pocztowe. W jednym z nich znajdowało się 17.000 koron, w drugim zaś 1.000 koron.

Ofiara zawodu. Z Bolechowa donoszą, że dr. Jakób Blumenthal, delegowany przez starostwo w Dolinie do Czołhan, gdzie wybuchła epidemja tyfusu plamistego, niosąc pomoc chorym, sam się nabawił tej strasznej choroby.

Baron Gautsch o rozporządzeniach językowych hr. Badeniego. W swej ostatniej korespondencji wiedeńskiej donosi *Pozor*, że baron Gautsch odmówił ze względu na niemieckich liberałów wprowadzenia w życie rozporządzenia językowego hr. Badeniego. W odpowiedzi na tę korespondencję pisze dr. Stransky w swym organie, co następuje:

„Wiadomą jest rzeczą, ze rozporządzenia językowe hr. Badeniego wydane zostały dla Czech 5 kwietnia 1897, 27 zaś dla Moraw. Podpisali je ministrowie spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, handlu i rolnictwa. Wprawdzie nie podpisał ich baron Gautsch, ale nie stało się to z tego powodu, że wahał się położyć na nich swój podpis, lecz dlatego, iż nie zachodziła potrzeba uregulowania stosunków językowych w szkołach, ponieważ już przedtem na lat kilka dokonano zupełnego podziału wszystkich szkół czeskich. Morawy natomiast potrzebowały tej regulacji, nie mogło się to jednak stać w drodze rozporządzeń, choć na identyczność ich dla obu krajów Czesi wielki nacisk kładli Skutkiem tego baron Gautsch później wydał osobne rozporządzenie dla szkół morawskich, analogiczne do rozporządzenia hr. Badeniego.

List otwarty hr. Tiszy do wyborców. Prezydent gabinetu hr. Tisza wystosował do wyborców w okręgu Ugra list otwarty, w którym oświadcza, że z ubolewaniem nie może więcej kandydować w swym okręgu, gdyż kandyduje teraz ze śródmieścia w Budapeszcie. W liście tym wskazuje dalej na dotychczasowe postępowanie rządu i na spełnienie przyrzeczeń, danych przez rząd, w sprawie wojskowej i podnosi, iż bez zachwiania ugody z r. 1867 można zbliżyć armję do narodu. Dalej wylicza inne ustawy, zaznaczając, że nowa ustawa wojskowa zawierać będzie 2-letnią służbę wojskową i organizację artylerji, oraz przydzielenie jej do honwedów. Podnosi, iż w błędzie są ci, którzy uważają ustawę z r. 1867 za przeciwieństwo ustawy z r. 1848, gdyż ustawa z r. 1867 jest tylko dalszym ciągiem ustawy z r. 1848. W końcu przedstawia zajścia, które wykazały luki w dzisiejszym regulaminie izby i oświadcza, że naród w tej walce wyborczej rozstrzygnie, czy chce, aby sejm nadal był niezdolnym do pracy, czy też pragnie odżycia parlamentu i jego pracy dodatniej dla kraju.

Zgromadzenie związku niemiecko-postępowego. W sobotę wieczorem odbyło się w Bielsku przy licznym udziale zgromadzenie związku niemiecko-postępowego. Dr. Gross omawiał polityczne położenie. Między innemi oświadczył, że jednem z najważniejszych zadań Niemców, jest dbać o nowe odpowiednie niemieckie siły urzędnicze, przyczem potrzeba zwłaszcza uzyskania znajomości innych języków krajowych. W sprawie upadku dra Körbera, zaznaczył mowca, że dr. Körber nie upadł ani przez głosowanie komisji budżetowej, ani wskutek powstałej w ciągu nocy słabości, lecz go poprostu porzucono, jak tylu innych przed nim, a prawdopodobnie także i po nim. Następstwo Gautscha oznacza właściwie tylko zmianę osobistą. Należy się spodziewać, iż obecnie uda się spór niemiecko-czeski przenieść w inne szranki. Naturalnie, nie można wierzyć w zupełne usunięcie kwestyj spornych, ale można będzie przynajmniej zacieśnić pole walki i osiągnąć zbliżenie między obu stronami, jak np. na Morawach. Warunkiem tego jest, aby rząd nie czynił narodowemu przeciwnikowi żadnych jednostronnych ustępstw. Dr. Gross oświadczył się wreszcie za jednością wszystkich niemieckich partyj.

Sprawa uniwersytetu włoskiego. Tryjesteński *Piccolo* ogłasza rozmowę z ministrem oświaty drem Hartlem, w sprawie uniwersytetu włoskiego. Minister podniósł, iż rząd zachowuje się przychylnie wobec kulturalnych potrzeb włoskich, atoli musi jeszcze zaczekać na wynik obecnych konferencyj prezydenta gabinetu ze stronnictwami. Decyzja będzie leżała w rękach parlamentu i prawdopodobnie naprzód będzie stworzone prowizorjum. Przeciw utworzeniu włoskiego uniwersytetu w Tryjeście przemawia ta okoliczność, że w tym wypadku podniesionoby też żądania ze strony słowieńskiej, któreby stały w sprzeczności z życzeniami Włochów.

Aresztowanie posła. W sobotę nastąpiło w Budapeszcie niezwykłe aresztowanie. Mianowicie b. poseł i adwokat dr. Hegedues, został uwięziony za liczne sfałszowanie weksli na nazwiska wybitnych osobistości. Brał on wybitny udział przed 10 laty w założeniu węgierskiego teatru i został wybrany dyrektorem akcyjnego Towarzystwa teatralnego. Hegedues był poprzednio bogaty i — jak się zdaje — przy tem przedsiębiorstwie finansowo się zrujnował, wskutek czego dopuścił się tych fałszerstw.

Zjazd rosyjskich dziennikarzy. W Kijowie, za zezwoleniem administracji miejscowej, odbyła się narada dziennikarzy i literatów miejscowych, poświęcona rozważeniu programu zająć wszechrosyjskiego zjazdu dziennikarzy. Wszyscy zebrani na naradę, zgodzili się jednomyślnie na to, że zwołanie zjazdu jest wielce pożądane, przyczem postanowiono podjąć starania o pozwolenie zwołania zjazdu.

Po wyczerpujących obradach, dziennikarze kijowscy oświadczyli się za wniesieniem do programu zjazdu następujących punktów:

1. O warunkach, które mogłyby zapewnić w Rosji prasie, bez różnicy języków, wolność, gwarantowaną zasadniczemi prawami państwa. 2. Warunki działalności prasy prowincjonalnej. 3. Utworzenie sądu honorowego dla prasy. 4. Uregulowanie stosunków między wydawcami a współpracownikami; ułożenie przepisów ogólnych, regulujących takie stosunki, ułożenie umowy normalnej między wydawcami a współpracownikami pism. 5. Wyszukanie sposobu wprowadzenia odpoczynku niedzielnego i świątecznego dla dziennikarzy. 6. Wznowienie działalności związku pisarzów. 7. Utworzenie w całej Rosji zawodowych związków dziennikarzy i ułożenie warunków ich działalności.

Dla szczegółowego zredagowania tych wniosków wybrano komisję.

Odznaczenie zaszczytne. Autorka mającej niebawem ukazać się w druku „Kuchni Polskiej", p. Jadwiga Izdebska, za nagrodzony złotym medalem w r. 1903 na wystawie w Gandawie podręcznik kucharski „Młoda Gosposia" otrzymała medal złoty na odbywającej się obecnie wystawie wszechświatowo-przemysłowo-kulinarno-artystycznej w Bordeaux.

Przyjaźń niemiecko-amerykańska. *Local Anzeiger* berliński donosi, że cesarz, przyjmując w Nowy Rok ambasadora amerykańskiego, w długiej z nim rozmowie wyraził życzenie, żeby amerykańscy uczeni zechcieli wykładać na uniwersytetach niemieckich i odwrotnie niemieccy uczeni na uniwersytetach amerykańskich. W ten sposób pragnąłby cesarz Wilhelm zacieśnienia węzłów przyjaźni niemiecko-amerykańskiej. Ambasador amerykański Tower oświadczył cesarzowi, że uczyni ze swej strony wszystko co możliwe, ale przyrzekać nie może, czy zdoła przeprowadzić życzenie cesarskie.

Wypadki kolejowe. Wiedeń. (Tel.) Przy pociągu pospiesznym nr. 1, który o godzinie 7 wieczorem wyjechał z Oświęcima, nastąpiło przy przesuwaniu wagonów przez pruski personal kolejowy lekkie zderzenie się wagonów. 11 podróżnych doznało lekkiego potłuczenia przez spadające pakunki.

Pociąg osobowy, który w sobotę po godz. 4 po południu wyjechał z Hullein, najechał na lokomotywę, przyczem 5 podróżnych doznało lekkich uszkodzeń.

Pomnik hr. Clam-Martinica. Praga. (Tel. wł.). Tutejsze pisma zamieszczają odezwę, wzywającą do składek na budowę pomnika br. Henryka Clam Martinica.

Gwałtowna burza. Tulon. (Tel.). Wskutek bardzo gwałtownej burzy uległ zniszczeniu szereg domów. Szkoda jest wielka. Wiele rodzin pozostało bez dachu. Znaczna liczba okrętów handlowych jest w niebezpieczeństwie.

Strejk. Langendreer (Tel). (Westfalja). Strejk górników w szybie „Bruchstrasse" trwa dalej. Spokoju nie zakłócono. W szybach sąsiednich górnicy nie strejkują.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 9 stycznia. *(Targ zbożowy)* Pszenica 10·55 do 11·—, żyto od 8·— do 8·15, kukurudza 8·15 do 8·25; owies 7·25 do 7·40, jęczmień 8·75 do 9·90; koniczyna spokojna; rzepak 11·50 do 11·—. Pogoda: piękna.

— **Budapeszt** 9 stycznia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·82 do 19·84, pszenica na październik 17·32 do 17·34, żyto na kwiecień 15·52 do 15·54; na październik 14·14 do 14·16; owies na kwiecień 14·16 do 14·18; owies na październik 12·24 do 12·26; kukurydza na maj 14·96 do 14·98; rzepak na sierpień od 22·40 do 22·60. Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 9 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678·75, Akcje węg. Zakł. kred. 796·50, Akcje Anglobanku 294·—, Akcje Unionbanku 556·50, Akcje Laenderbanku 451·50, Akcje Bankvereinu 55?·75, Akcje Bodencredit 980·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw. 650·—, Akcje kolei połud. 88·—, Kolei Elbethal 412·—, Akcje kolei Północnej 5330, Akcje kolei Czerniowieckiej 582·—, Akcje Alpiny 515·75, Akcje Rima Muranji 533·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2466, Akcje fabryki broni 532·—, Akcje tureckie tytoniowe 330·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1070·—, Oblig. węg. indemn. 97·95, Renta majowa 100·20, Austr. renta koron. 100·35, Węgierska renta kor. 98·30, 5% l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·17, 4 proc. listy Banku hipot. 98·80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·60, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 135·50, Marki 117·55, Ruble 254·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.